



BIBLIOTHECA  
UNIVERSITATIS  
CRACOVENSIS

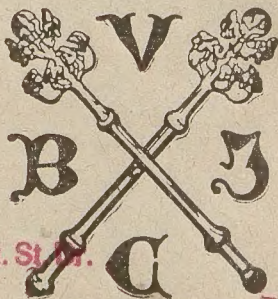
kat.komp.

585892

Mag. St. Dr.

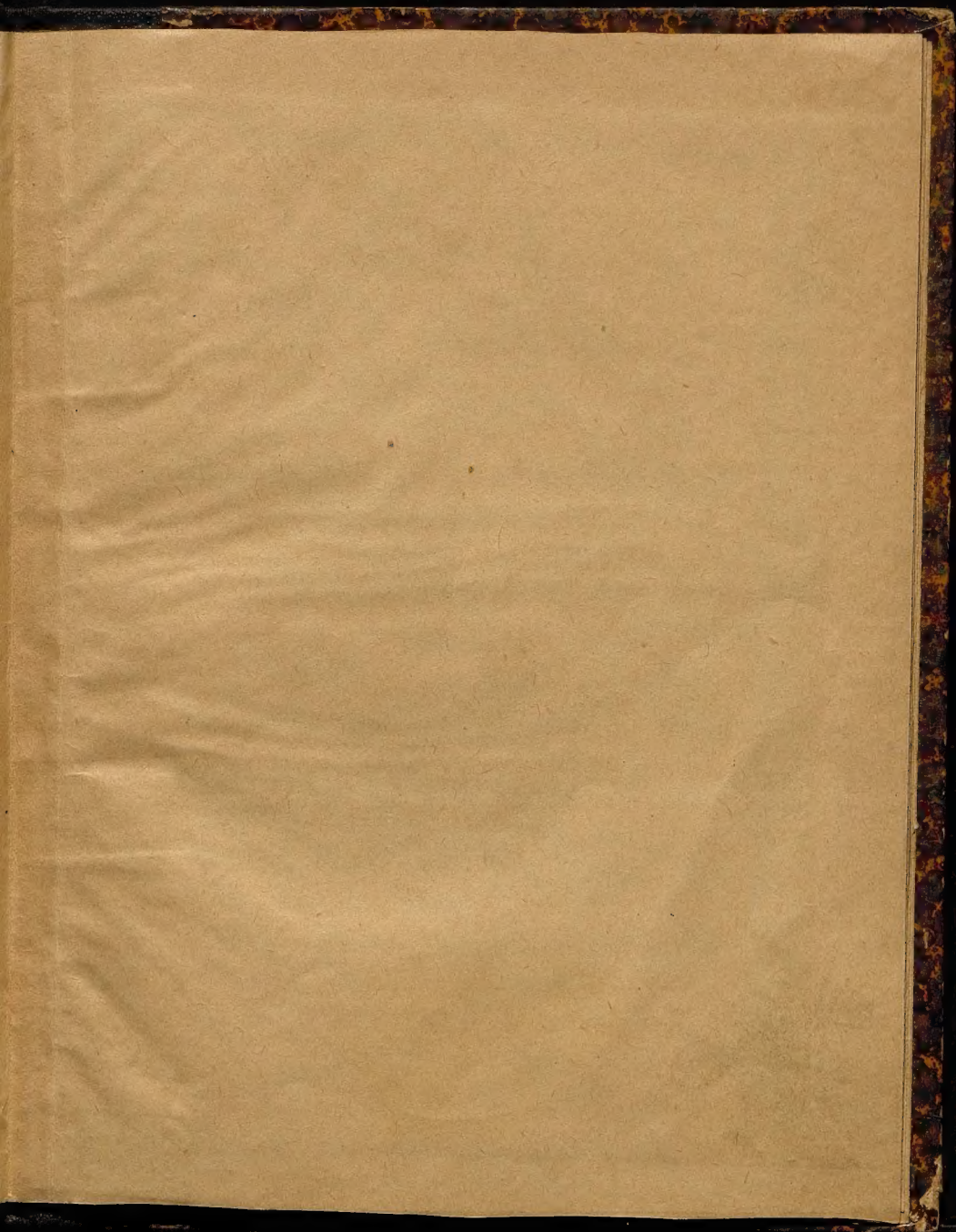
I



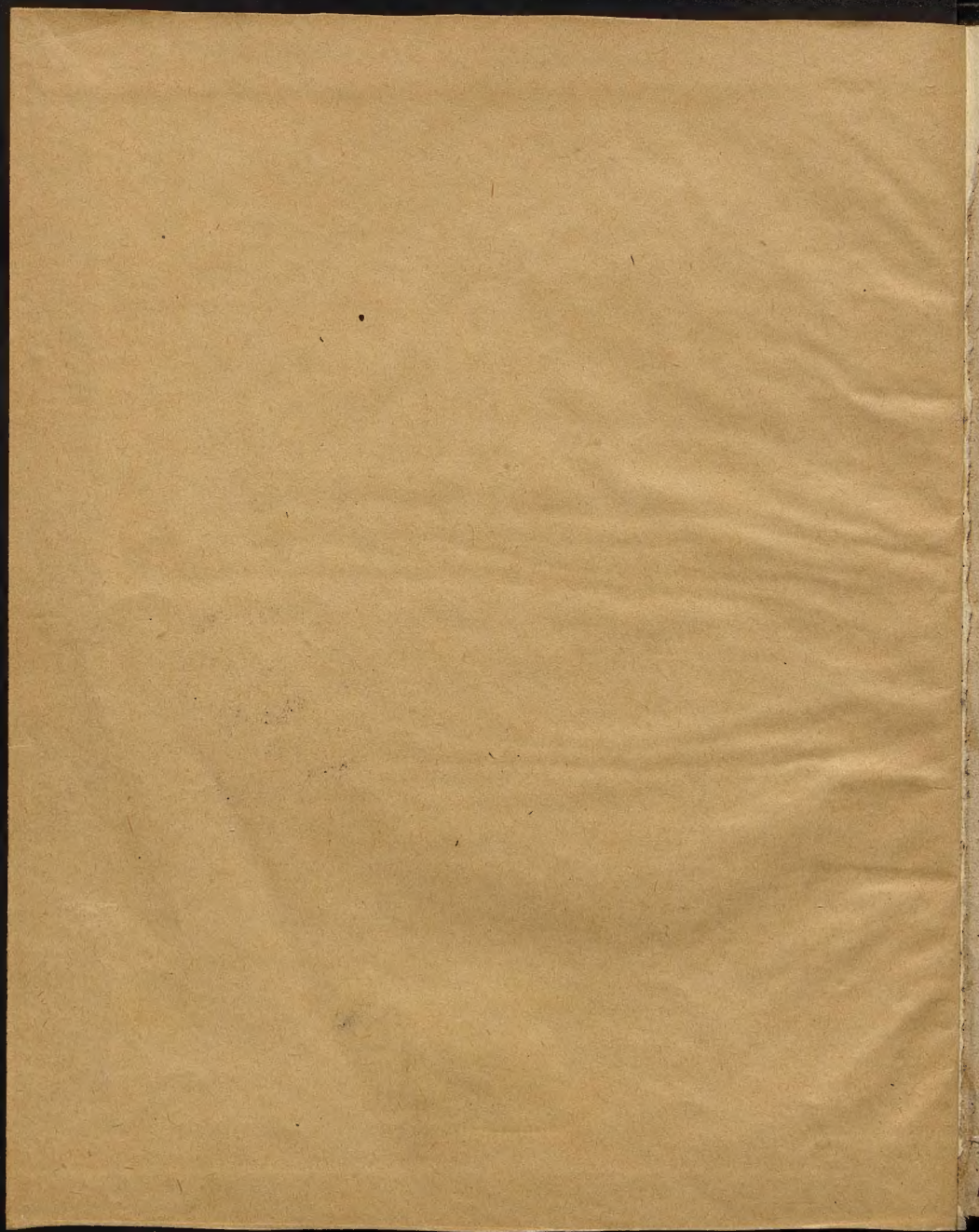


Mag. St. M.

585892 I









R Z Y M  
S T A R Y.

PRZEZ  
MARCINA ANIOŁA  
Wykonterfetowany.

Roku Pańskiego / 1630.

Now: II.

S. Augustinus.



Tria hæc vidisse vnicè desideravit:  
Christum in carne conuersantem.  
Romam in flore & pristino imperij splen-  
dore triumphantem,  
Paulum in sede & Cathedra fulminantem.  
Ira Raulius Lipius &c.

WE LWOWIE.



M.

H.



C.

L.



UNIVERSITÄT  
GRACIENSIS

St. Nr. 1998 K 373/4 (12)



Zacnie sławnemu Pánu /

IEGO MOSCI

P. MACIEIOWI  
HAYDEROWI  
RAICY LWOWSKIEMU,  
vprzejmą zyczliwości

twoicy

585892

KOLENDE.

Marcin Anyoł.

BIBLIOTHECA  
UNIV. ANGEL  
GRACOVENSIS

Poznam / ále wiekša nád swe síly spráwo  
Kzymstiego miásta zacno opisowác sławo.  
Wiekša mowis: bo iesli świat piorkie okroczyé  
X po obudwu zorzách bystre oko toczyé  
Kzez prace potrzebuie Kzym iest sůmá swiátá /  
Albo swiát / ále mniejsi: wisc sis z prace bráta.  
Mnieyszego tedy swiátá Atlántem zostáie /  
Kto sis ná cnego Kzymu conterfelt wdáie.  
X owšem nád Atlántá ma cos wiácey znosié /  
Bo temu światu Slonca iedneg nie dosyć :  
Dwoie slonca (tak mowis) záwarli Kzymiánie  
Gdy wschodnie do zachodu wzwiédli páno:  
Lecz ia iesli nie zdolá Ciebie sobie biora (wánie  
Cnj Káycio miásta Lwowá / ciezarú podpora.



## Początek.

**Z**ymiebyny Pan światat obraz wszytkiey ziemie  
Forteca państw y Krolow Bogow samych plemie  
Swiatlo narodow: domu stworzonego glowat  
Oczyzna ludzi: zycia mistrzyni surowa.  
Nastrome wszytkie dzimwy / tu wespół złożyła  
Natura / co po świecie różnie rozrzućila.  
Bogini ziemskich rzeczy: ktorey nie rownego  
Słońce widzieć nie może w Spharze biegu swego.  
Żadna rzecz pospolita ani wielka była /  
Ani Swiatobłitości tej z mocy nabyła.  
Kzym tedy od Romuła zdawna założony  
To wziął od niego imie / przedtym niż zrobzony  
CHRYSTVS / pięćset dwadzieścia dziewięć lat. początek  
Od Aeneasa wziawszy / gdy Trojański szczałek  
Ogniem zgorzały / ognia stru wytrysnął miał.  
W zachod / co pożar światat przysły rokowato.  
Grzłom Roma jest miastwem: Żydowie wspaniała  
Kież zowa: Chiemcy Koem sławe okazała.  
Indowie / Rumes meżnych: Co wszytko wrakt bę /  
Pewna że Kzym narodow nadeści dobrze byie.

## Położenie.

**Z**łacthnienia Bogow swoich Romulus Kzymowi  
Obrat miewsce. nie darmo / bo nie ludzkiej głowy  
Rozumem miasto leży. Sami to Bogowie /  
Miedzy zdroie wod żywych wsadzili gorowe.

pagort.





Pągorki waly kładac / Tybrem ie spoili  
 Na Morsá snádniejšie wysćie otworzyli.  
 Appenin gorá leży / Afriká goraca  
 Cieniem átemperuiac. Tá Pyrenisćie zloza  
 Spadájacemu Stóńcu zábiegáiac w oazy /  
 A Francusćie z Rzymisćkami dawne wojny toczy.  
 Tudyś sławne porostáta pátrzac ná pulnocy  
 Alpes / z zimnemi swoiey dokázuiá mocy  
 Niepogodámi t zá w czas Rzymisćki sie rostawáiac /  
 A Aquilony srogie soba obbýáiac.  
 Ták nátura przygány potomney sie balá /  
 A ná zázdrość wósem kraiom Rzym vgruntowáta.  
 Jáko serce w pol czeká zewszád ogrodziáta  
 Ták wniencem gor / Rzym áw iáta serce / obceczyá.  
 Wiedzac o tym że kiedyś áw iáta z tryumfowány  
 Wienesć okrogly wlozić miał ná Rzymisćkie pány.

## Ofádá.

Rzym ob swego poczátku okroglym byl zámýdy /  
 Teraz w kwádrat obrocon prze czeste náiazydy.  
 Ob pánowánia Tullá / siedm gor mury swemi  
 Zamyká / z dolinámi sobie przyległemi.  
 Potym sie dáley szerzył / ták gdy Pirrhys srogi (progi /  
 Przestąpił z swego páństwa z Woysćkiem / Włosćie  
 Legatowie mu tego z Rzymu to przynieśli /  
 Że nie w pospólstwa / ale Królow miásto weszli.  
 To pozakládáie przedko. Coś dáley? Augusta  
 Kto wypisze porzadek? Czyie zdoża wstá  
 Constantinowey mocy? Cztery á dwádzieścá /  
 Geometrowie pisa / mil murow obescia.  
 Cusć trzy miásta zá murem? y bez muru gmáchy?  
 A široko leżace kolo Tybrudáchy?



Rozłożyście przedmieszcia / za Tybrym pałace /  
A na brzegach Jonńskich pełne domow place &  
Tławeć nad Morzem samym wiścace mieszkania  
Gospody miasto portow. Co wszystko z pisania  
Authorow / mil szczerdziejści y dwie sie rozwolekło /  
A ozdobności miasta namniey nie wolekło.  
Bco z końcá miástu zaśedł / iakby był wpośrodku :  
Tak y końcá nie miáło / y do zścía śródku.

## Budynek.

Słuchay mątko narobow / czego nam potrzeba  
przez twe phana iestelmy nie daleko nieba :  
Tak opiewa Póeta. Skad każdy doiseć moze /  
Wspániałości budyńku / iednak to dołose /  
Co niegdy Cesarz August / chlubiac sie pomawiał /  
Ze ceglány Rzym wziawşy z marmuru zostawiał.  
Tenże potym ná zbytek w pałacach porzazawşy  
O przeięcie powietrza strwożony : ten dawşy  
Wyrok / aby żadnego ná pieć trzódziejści  
Łokci dom sie nie wznosił. takiey swojej wieści  
Effektu nie dotkazał. bo gdy tożyc mury  
Wzwoş poprzestano. stene ne wśżeto wodne rury  
Tłá wierzch pałacow zwodzić. gdzie ná marmurowe  
Tablice ziemie sypiac / y lásy gotowe /  
A drzewa z Owocami budyńki noşily /  
Choćiaş sie ná pieć łokci drzewa porzenily.  
Pustymie miedzy ganki samerodne staly /  
A w domách ludzkich pracy rytmy swe zgadzaly.  
Tłuş Cannaty : widzialbys ná powietrzu gury /  
A klepişke ná źródláx fontany rury

Rynstos





Rynstok rzeki biora: Jeziora trzymała

Ulice: domy mieyskie zdroiem wod z pływają.

Owo: co biegłość y wsech mistrzyni nątką

Co przyrodzona kiedy wladziach mogła skutą

Wszystko to Rzym ogarnął. wszystkie tu rozumy /

A rzemieśnicze dżiwne oparty sie dumy.

## Kościół.

**K**ościółow náb czterystá cztery y dwádźiesięć /

Miał Rzym do Batwochwoistwa swiego obesića

Wszystkie iák miarż náb samó wyniesione miasto

Nie iákó rowno z niebem leżące strzybłasto.

Kei wiodł w Zamku Jowiszw / godny podziwienią /

Wszystkiego awiatatupow y prywatnych mienią

Stárbnicą. kóst którego wleżbie powiádają

Rzym przewyśzał. ábowiem tu wszyscy stábają

Zróżnych narodow dobrá Imperatorowie

Tu tributa y mulcty mieyscy pratorowie.

Sam z Aegiptu Augustus Szesnásie tysięcy

Sontow złotá / y Perel malo coś nie wiecey.

Długi łóćci czterystá: szeroki wiawşy

Siedm z długości: stal złoto ná południe wspiawşy.

Zmármoru wewnatrz wszystek / którego pozłotá

Siedm Millionow wótela pieniężnego złotá.

Báżda fortá zewnetrzna bláchami obita

Szszerozłotemi byłá / tudzież złotem lita

Nied; ná wierzchu Kościółá / miasto rozláśniátá

Gdy promieniste ocy twarz Słońcá wzniecátá.

Nacżynie wszystkie złote / trzystá Domitian

Dat stupow pozłocistych / prywatny sumpt miłam.



## Zamek.

Zamek Capitolium przez Tarquiniusa  
Na Tarpejskiej położon gursze / ob Tolusa  
Tak rzeżon: należona jego bawiem głowa  
Te dwie potym złączył Caput Toli słowa /  
O tym mi mówić wiele rozumiem nie trzeba  
Abym w pol widocznego / dnia nie szukał / nieba  
Tu świat wszytek z konawszy Rzymianie złożyli  
Tu ile Rzymian / tyle Krolow spolnie żyli.

## Rynki.

Woiakami sie Rynki w tym mieście pobąla /  
Z których jedne do targu / drugie sprawy maia  
Siedmnaście w liczbie wszytek. w kwadrat / ale dlugi.  
Pierwszy z nich Romulus świadkiem byl poslugi /  
Latum mianowany. One sławne Rostra  
Katusz Rzymski w sobie miał: w którym często ostrza  
Surowość pochmurnego brzmiała Catona /  
Wodzieczno plynna drżała mowa Cicerona.  
Rostra, na ktore padły Constantego ozy  
Stanęły / gdy po dziwnych strukturach mysl toczy.  
Drugi Iulium Rynek / na ktorego mieysca  
Upamiętnienie / Julius pieci a dwadzieścia  
Kroć sto tysięcyłożył. przy tym też Augusta /  
W sztuka Trajanowa już po pierwszym sussa.  
Sztuka mowie i bo sama Rzymowi ozdoba  
Budowniczym w panem stanęła / w soba.  
Na gankach iako inke sklepiętych wiśiała /  
A słupami sie nader wzniosłemi wspierała.





Których jeden iſ pod te ieſze czasy ſtoł /  
 Tłuch ſie żaden o kłamſtwo hiſtoryk nie boł.  
 Każdy z nich ſiedmiſześciaſ y czterech był łokci /  
 A rożnych oſob twarza wyrażał dziełnoſci.  
 Wyſey mnieyſe do koła gantki ſie ſchodzili  
 A z miedzi poſzłoſcie lemmaca noſili /  
 Wpoſrzedku ſtał Koń rycy / z iednego kāmienia /  
 Wielkoſcia ſwa znaczego godny podziwienia.  
 Wierzchem rynek przechodząc / pānem ſie ſwoym chlubił /  
 Tłie iako niebu dāiac ktorego wlułił.  
 Tego gdy imitować Conſtānty wgadzał  
 Tym go zbilo / aby mu wprzod ſkāynia obrabzał.

## Lāznie.

**M**Tu gbyby mi wiecey wiſi natura dāłā /  
 Mātery by moia wielka muza miałā.  
 Ammian na wſpāniāte Thermy Antoniego  
 Żāżywa podobnoſci Broleſtwā całego.  
 Te wſytek i z tkoſu były / zerwnatrz mārmerowych  
 Tyſiac ſieſćſet ſiedzenia / kratki Cypryſowych  
 Wieſcāmi ogrodzone. iednāk coſ wielkiego  
 Dioclecyan koſtu dokazał ſwoiego.  
 Coſ inſi? Sam Agrippā ſto ich ā trrydzieſci /  
 Poſtāwił wyſmienitych : do nich bez powieſci  
 Wolno kaſdemu było. miał wſytek iego doſc  
 Co y nād przyrodzenie roſkoſ mogłā znoſić.  
 Dwānaſcie nād to innych. Co ſie czeze ciepłā /  
 To bez ognia bywāto. wodā iako ciepłā.  
 Senekā nam odpowie. Gdy ſrebrne nalewki  
 Abo złoſciſtey miedzi bede piſał cewki /  
 Jui to w bogie lāznie. nie pytay tu miedzi /  
 Lec w ſregeroſrebrnych wannāch pyſna wodā ſi dāł /



Pyśnieszka / kiedy złote przez Cannaty bieży /  
 Na złote kół spada / y złotem się mierzy.  
 Jeśli Páwiment z ciosu / ściány czerwonego  
 Marmoru / prosty to stroy. Alexandryjskiego  
 Trzeba / aby go krusze Numidkie wprzrzyły /  
 A wielkie złote kół pstroćiny dzielity.  
 Myć się niechce / Balsámem gdzie nie z ptyna rece /  
 A nie w Perlowym bede deptał Páwimentcie.  
 Potrzeba mi aby mie desz Oleikow strapiat /  
 Abym się tu domowi zgárdziwośy niekwapiat.  
 Łaznie tedy zażywać dwa razy w dzień byto /  
 Od południa niektórym aż słońce schodziło.

## Sale.

S Ale Rzymianom były na zwykłe widoki /  
 Gdy się o Burmistrzostwo a ilne widoby roki.  
 A za czasem y częsci. Te tedy drewniane  
 Gdy nieznosiły ludzi: wszczeto murowane.  
 Pompeiana Sala ośm tysięcy ludzi  
 Siedzących wytrzymata. Ale potym brudzy  
 Jako Tyrus te ligbe złożona w ośmioro  
 Na theatrum siedzących posadził. to storo  
 Skończył / przez sto dni nowe wydawał igrzyska /  
 A kosztu niezmiernego czynił widowiska.  
 Tego jednak celował Scaurus głowiek prosty /  
 Nawet y Tranowe na Dunaju mosty.  
 Theatrum tego miało wzgore rozmierzone  
 Trzysta sześćdziesiąt łokci. z trojakię złożone  
 Jedney nad druga Scany. pierwsza marmurowa  
 Od ziemi się podnosi e nad ta ( o rzecz nowa )  
 Skłem położona druga na Columnách stoi  
 Nawrośka się złotem i blachy z spieta stoi.



Te wſzytkie ryte z miedzi zdobily podpory /  
 Reore przez ſubtelniuchne ciała ſwego pory  
 Gdy tego potrzebował auditor weſoly /  
 Nigle oleykowey roſy wkoto wytryſnoły.  
 Trzy tyſiace tych figur. Samey ſzrodek Sali  
 Na ktorem paſownicy boie ſwe ſtażali  
 Szęſćdzieſiat tyſiecy ludzto beymonat /  
 Okrom / co koſzdy ſwemu mieyſcu reſpōdował.  
 Spodnie ſtolki w theatrach zymano Orchestra,  
 Na ktore Senatory / y panny z regeſtrā  
 Veſtales poſadzono. Szrednie Szlachcie byly /  
 A na wyſſe mottochu poſpolitey ſity.  
 Wic aby nie pogodne miley nie pſowały  
 Nie wſaſy krotofil / Vela ſie ſpuſzczāły  
 Skrzydłaſto wſyſtkim w obec te wprzod z plotnā byly /  
 Potym ſie na iedwabne Ceſarzom zmienily.  
 Na koniec Nero ſcane Szkartātem zāpuſcił /  
 A miedzy złote gwiazdy ſam ſie w wuſtku puſcił  
 Wyhawtowāny drogo. Co ſie dziwowo tyce /  
 Ze ſermierſtwā y ſtucznych ſtołownie wyliczo /  
 Reo wypiſe chodzące po Sali puſtynie :  
 Abo zbujāiace ſie na placu iſklinie.  
 podobne prawdzie towy. rozłożyſte laſy /  
 A mite zielonego weſpot cienia wſaſy.  
 Reo wypiſe niebieſkich obrotow widoki :  
 A niebo z plānetāmi / y z ogniem obtocki.  
 Reo zdroie wod ſkazacych / y nie pomierzone :  
 Argumenta deliciū donātiwy one.  
 Na koniec wkradkiem ſie morzā wyrwāiace /  
 Ryb buiānia / Okrety z predkā ſteruiace.  
 Okrety. Z ktorych ieden on mi wpodziwieniu /  
 O ktorego / doſć Paiegi ſwiādzo włożeniu.  
 Tu go wodā powiewa. tu znowno opadſy /  
 Na ſuchu zeſtawion / weſtch ſie rozleciawſy



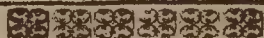
XXXXXXXXXXXX

Do pojedynku srogie wypuſsza Tygryſy /  
A zmordowane potym przyiawſzy do ciſſy  
Znowu na nogi wſtąle / z nowu woda chodſi.  
Jednak mu ſwieżo z tablic zoſtemu nie ſkobſi.

## Lud.

**A**To wielkość ludu miáſta Rzymſkiego pomierzy /  
Wiech ſuſnie o oſadzie / co ſie rzekło wierzy.  
Co piaty rok poſpolſtwo iáwnie luſtrowano  
A trzykroć ſto tyſiecy mieſzkan naydowano.  
O krom ſeſcibdzieſiat trzech Auguſtus tyſiecy  
Miał Millionow czter. Claudius dwa wiecy.  
To oſiadtych Rzymianow. A Senatorowie  
Szláchtá / goſcie / niewolni / Patriciuſowie  
Niewiaſty / dzieci / ſludzy / Popi y wieſztkowie /  
Blaſtornych Pánien rotá / Kupcy y zbiegowie  
Co zá leżbe mieć mogá : przeto Orbem zowa  
Rzym / nie Urbem , by z rzecza zgadzáto ſie ſlowo.  
Abowiem / gdzie wódy ludzie (zbiwá ſie Pôta)  
Świat opuſciwſzy poſſli : Co to zá Cometa :  
Ják wiele puſtych ziemnic / y miáſt próżno leży /  
Jako nas iedno miáſto w ſwoym okregu dżierzy.  
Dármo leżące role / nie máia orażow :  
A wiele ſwoich Pánow nie znáia Pálacow.  
Nie dżiw / ſam pozor mieyſcá / y ozdoba iego  
Zapomináć náucza dobra Dyzylego.  
O Goſcie tedy pokoy. Slug leżby nie byto :  
Abowiem co ſie miezem narobow zdobyto  
Stawá to / niewolnicy bywali H-rtmánow /  
Reorych też wielkość ſámych przewoſſáta Pánow.  
Po groſnu w Rzymie Żydow / bá zá groſz trzydzieſci /  
podle kupno. Kto Jozw i Żada wierze mieáſi.





Wsłupusze Armenia, y zbiegle Cyreny  
 Co z szacunek miały? do takowey ceny  
 Wielkość slug przychodziła: przez jednak to mówł  
 Smiały Lucanus, luduże tyle Rzymowi  
 Jle jest / ieżeże mało / niech się ziemią zeydzie  
 Defekt mieśkánia nigdy Rzymá nie obeydzie.  
 Mieśkan: at ktore z wieździe chcac Helioğabat  
 Menium dawşy pokoy / z miotła Rzymzagabat.  
 Wşytkich domow zğromáźcie káżac páieczynę  
 Dziesięć tysięcy fantow náłazi. A iuż minę /  
 Práwi / wşytkie sposoby / argument to ważny /  
 Jáko moy Stolec miásta w osádzie poważny.  
 Ná tym by y nam dosyć. lecz przyłoże dali  
 Że z á gáśń powietrza pewne mieyscá bráty  
 Dziesięć tysięcy trupow ná dzień / jednak wielu  
 Stráćiwşy / nieśwáńkowat Rzym w obywatelu.

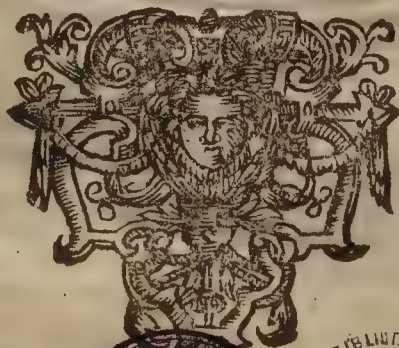
## CONCLV SIA.

**A**le Koniec niech będzie. bo Koniec y Rzymu:  
 po ktorem to wşnego troche státe bymu.  
 Ozdoba z wiatrem posła. Gdzieśś śliczne miásto:  
 Przyidzie mi áby z płáczem záwolać: á táś to  
 Przechacność gmáchow twoich: zostáte ruiny.  
 Te zamki? popielástej smutny stós páczyny.  
 Gdzie meżennikow świetych wlice krowia złane?  
 Gdzie burki rosa potu Świetego z krapiańe?  
 Stós kámiénia świadkiem jest. Stós / Atila stogi  
 Który ci pozostáwił / Rzymie wielom drogi.  
 Ná koniec gdzie tomlubzi. Táć wşytko gáśń zrywa  
 Táć znieś onych / y náśe, wiátr trzcinę powiewa.  
 Owo: iáko pułkaste przedkoletna wodá  
 Zbija háńki po deszczu / ábo nie pogodá.

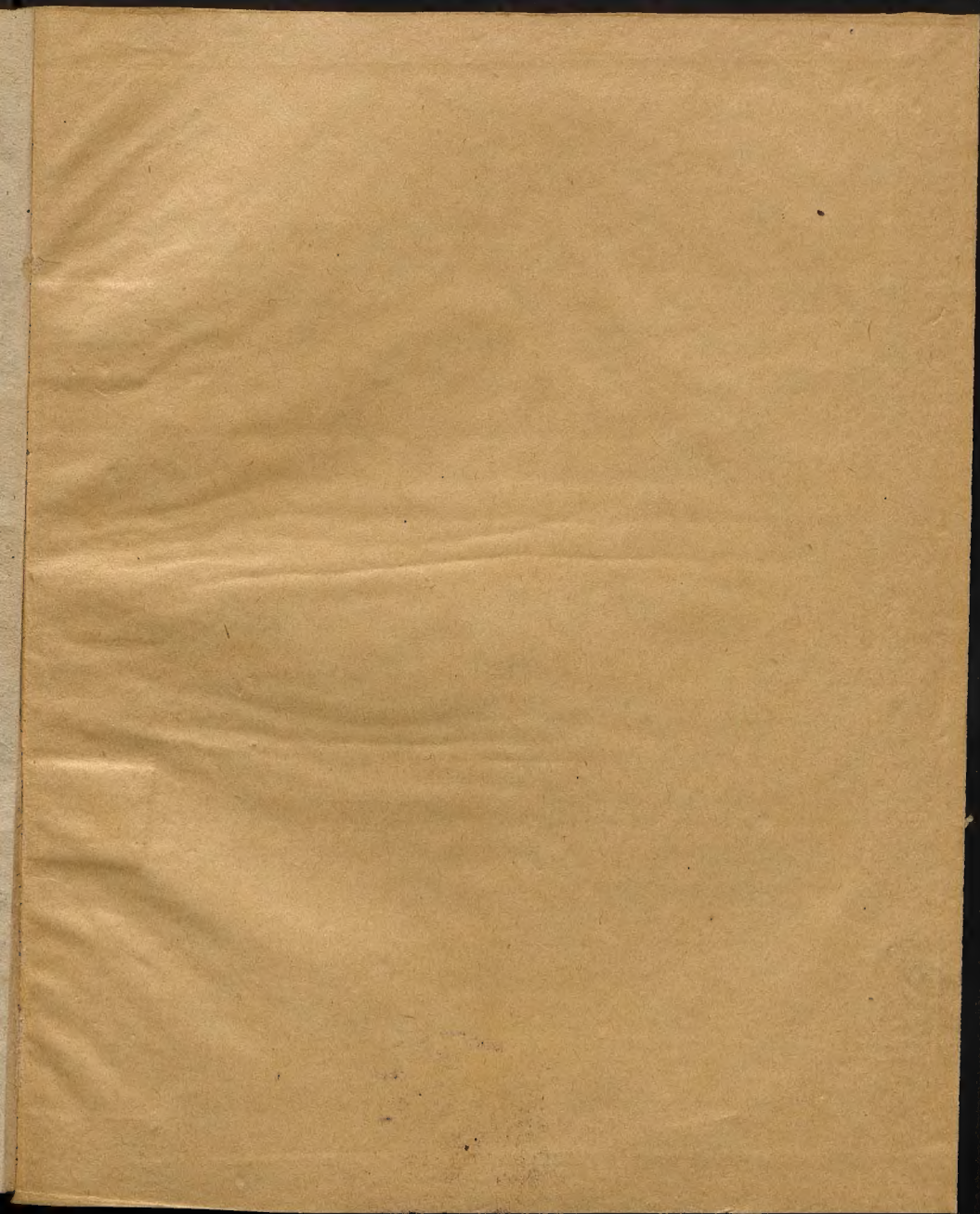


Jako za cstra molicac leci trawa kosa /  
 A nie kyle inż rana ściety kwiatek rosa.  
 Jako zbotwiała Jesień liście zlosow klada /  
 A wesoła drzew buynych ozdoba wpada.  
 Tak y my / y nasz rodzaj idziemy bez wieści:  
 Sławá naszą choć po nas cos máto śełści.  
 Była Troia, y Theba, y madre Atheny /  
 Był y Rzym v narodow kiedys swoiey ceny.  
 Ale próż mi pokaze / mijaacey todzi  
 Droge po sobie w Morskiej wyraźna powodzi  
 Tak wšley stopy naszej nie mamy y znaku:  
 A śmiertelnego tednák nie chybimy ślaku.

A. M. D. G.  
 V. M. H.



B. S. LUTHER-A  
 V. M. H. G. S. ELL  
 GRACOVENSIS





400.-

420.-

100

43/6

Biblioteka Jagiellońska



stdr0010296



